

# RÓJ

## OSOBY:

LENA	lat trzydzieści pięć
OJCIEC	lat siedemdziesiąt
MAŻ	lat czterdzieści osiem
BRAT	lat czterdzieści
PASIERB	lat osiemnaście
MĘŻCZYŻNA	bez psa
KUKUŁKA	z zegarem

Zawsze wszyscy na scenie.

Scena 1

MĘŻCZYŻNA

Przestraszyłem.

LENA

Zdawało mi się.

MĘŻCZYŻNA

Drzwi otwarte.

LENA

Proszę.

MĘŻCZYŻNA

Dzwonek nie działa.

LENA

Prowadzimy dom zamknięty.

MĘŻCZYŻNA

Żarcik.

OJCIEC

Jesteś tam? Lena. Jesteś? Nie udawaj, że cię nie ma.

LENA

Robię co mogę.

OJCIEC

... wszystko mnie. Gdzie nie spojrzę boli.

LENA

A jaśniej?

OJCIEC

Czarno to widzę. Ledwo żyję. Chcę umrzeć.

LENA

Zdaje ci się.

OJCIEC

To porwanie! Porwali mnie!

MĘŻCZYŻNA

Jeśli mogę...

OJCIEC

Ratunku!

LENA

Kim oni są?

MĘŻCZYŻNA

Wszystko słyszałem.

LENA

Trzeba było zadzwonić, zapukać, zakukać. Żarcik.

MEŹCZYŻNA

Jeśli mogę...

LENA

Padły nazwiska?

OJCIEC

Wyzwiska.

BRAT

... dwie spółki jawne i ukrytą depresję. Uuu...

OJCIEC

Wzięli mnie i porwali.

PASIERB

A ty nie jesz?

LENA

Nie mogłam spać.

MAŹ

Sobie żartujesz.

OJCIEC

Nie wiem, gdzie jestem. Gdzie ja...

MAŹ

Tylko kawa i ciasteczka.

LENA

Kawa i ciasteczka. W jakiej pozycji?

MAŹ

Męczysz.

PASIERB

Strzelają?

LENA

Na stojąco. Tak. Jak? Na siedząco. Na pieska. Tak raczej tak.

MAŹ

Nie sądzę.

LENA

Ma uda jak nożyczki.

PASIERB

Fontanna z krwi?

MEŹCZYŻNA

To jaki ma pani czas?

Scena 2

MEŹCZYŻNA

Na miły Bóg, to ma być ten zegar z kukułką, mój Ty Boże.

LENA

Spóźnia się.

MĘŻCZYŻNA

Niech się cieszy, że chodzi.

LENA

Szybka diagnoza.

MĘŻCZYŻNA

To nie jest ładny widok.

LENA

Będę miała dziecko. Wybierzesz mi imię.

PASIERB

Kopie?

LENA

Dopiero będzie. Za wcześnie.

PASIERB

Skopali?

OJCIEC

Porwali. Porwali mnie.

LENA

Słyszę, ale mam tłum i panią w gabinecie.

OJCIEC

Zabiją mnie!

LENA

Skoro tak twierdzisz.

OJCIEC

To oni tak twierdzą.

MAŻ

Idę spać. Nie jestem głodny.

LENA

To krew? Uświniony.

MAŻ

Hot dogiem.

PASIERB

Tata jest pogryziony?

LENA

Nie jedz tego. Powiedziałam, że jadłeś hot doga. A on: dog, pies. Coś pamięta z angielskiego.

MAŻ

No może i tak. Ale jak ustąpi amnezja...

PASIERB

Dlaczego zrobiła mi brzydkiego?

LENA

Jesteś dekoracyjny. Od urodzenia. Paluszki. Stópki. Wszystko, co tylko. Filmiki z kamerki.

PASIERB

Monitoring?

LENA

Widziałam pana.

MĘŻCZYŻNA

To nie ja.

OJCIEC

To porywacze! Nie dość, że mordy ohydne, to jeszcze zamaskowane. Całe w kominiarkach.

LENA

Naprawi pan?

MĘŻCZYŻNA

Proszę mnie nie przepytować.

LENA

Zadałam jedno pytanie.

MĘŻCZYŻNA

Jest pani pewna.

LENA

Czy pan to naprawi?

MĘŻCZYŻNA

To. Ale po co?

LENA

Jest pan zegarmistrzem.

MĘŻCZYŻNA

To się nie wyklucza.

MAŻ

Myślisz.

LENA

O czym tu myśleć. Zrobiłam pięć testów. To ciąża.

MAŻ

Pewnie znowu długo nie potrwa. Przepraszam.

LENA

Ketchup.

MAŻ

Tu?

LENA

Niżej, przy ustach.

MAŻ

Już?

LENA

Są klopsiki. Bez koperku. Nie lubisz.

MAŻ

Kto powiedział. Ja nie lubię koperku?

LENA

Coś się zmieniło.

MAŻ

Wczoraj. Wczoraj to nie pamiętam.

LENA

Widziałam was. Wczoraj.

MAŻ

Niby gdzie?

LENA

Za rękę.

MAŻ

Ale tylko pasta salad, Sushi Bar.

OJCIEC

Córeczko, masz tylko jednego ojca.

LENA

No tak, bo tylko sukces ma wielu ojców.

OJCIEC

Mój dziadek...

MAŻ

Ręcznika nie ma.

LENA

Zdejmiesz ubranie, czy odcisk palców?

Scena 3

LENA

Spacerował pan z psem. W okolicy dworca.

MĘŻCZYŻNA

To nie ja.

OJCIEC

Tortury i śmierć. To właśnie mnie tu czeka. Nic innego.

LENA

Będzie okup. Obiecuję.

OJCIEC

I tatuś wróci do domu.

LENA

I jak?

MĘŻCZYŻNA

To nie ja. Ja jestem człowiekiem bez psa.

LENA

Pytam tylko, czy naprawi pan zegar?

MĘŻCZYŻNA

Po co?

LENA

Tym się pan zajmuje. Na pana stronie.

MĘŻCZYŻNA

Strona szczydzi się brakiem wirusów i patogenów.

PASIERB

Byłem?

LENA

Mam pięć lat. Wchodzę do sklepu i zjadam wszystkie złote rybki. Woda ze mnie kapie. Gapią się, ale nikt nic. Kto sierotce zabroni.

BRAT

Śluz higieny mega schodzi. I od higieny, myślałem, żeby się klikało.

LENA

To mówisz, że jej to nie przeszkadza.

BRAT

Sam sobie naleję. Będę miał pewność, że jest podwójna. Kordon. No nie siedzimy na poziomie prusakolepu.

MAŻ

Położę się.

LENA

Kawy, herbaty, a może...?

MĘŻCZYŻNA

Golonkę po bawarsku.

LENA

Proszę?

MĘŻCZYŻNA

To ja proszę. Golonkę.

LENA

Golonkę?

MĘŻCZYŻNA

Pewnie ma pani golonkę po bawarsku. Skróć.

LENA

Mini myślowy?

MĘŻCZYŻNA

Pani to ma u siebie. Pojawi się pytanie: Po co?

LENA

Całkiem udana sztuka ludowa.

MĘŻCZYŻNA

Ludowa, ale co to za lud.

MAŻ

Od dawna. Jak chcesz wiedzieć.

LENA

Muszę wstać rano.

MAŻ

Mimo wszystko.

LENA

Wszystko.

OJCIEC

Mój dziadek...

MAŻ

Ona jest dla mnie.

LENA

Co z zegarem?

MĘŻCZYŻNA

Out! Na szmelc! Szaberplac!

Scena 4

BRAT

A takie: „Spryskaj to!” Siedzi, nie?

LENA

Może jednak ich kojarzysz?

OJCIEC

Niby skąd? Skąd mam? To porywacze. Menele.

MAŻ

Zapalenie ucha środkowego. To ją sprowadziło.

BRAT

Chcesz, masz. Z prawem do apelacji.

LENA

Szczęśliwe gniazdo, które kukułka uznała za swoje.

MĘŻCZYŻNA

To taki wierszyk pani sobie zna.

LENA

Zależy mi. To zegar od ojca.

MĘŻCZYŻNA

Ojcowizna. Ojcowizna.



LENA

To słowo poprawia panu nastrój.

MAŻ

Latte, pilates, ale jak chce potrafi okazać.

LENA

Poczekalnia pełna. Jeszcze dzisiaj nie usiadłam.

MAŻ

Te całe uczucia okazać. No co? Raczej tak.

LENA

Czuję się, jak pokój hotelowy po wyjściu gościa. Obszczana. Zarzygana.

Okradzona z ręcznika, serca, zestawu do szycia i pastowania.

MAŻ

Patrzysz się. No, czasami. Nie tak często.

KUKUŁKA

Volksmusik! Weiter! Vater! Weiterfahren! Unser! Durchlauferhitzer! Zucker,

bitte! Wunderwaffe, bitte! Kinder schokolade, bitte! Kinder, bitte! Breslau

Hauptbahnhof! Breslau Hauptbahnhof! Breslau Hauptbahnhof!

BRAT

Podwójna z miękkim lodem. Orzeszki, czy co tam, te inne praliny.

MAŻ

No dobrze. Codziennie. Różne takie. Jestem dupkiem.

BRAT

„Higiena! To słowo od innych piękniejsze!”. No i w dechę!

PASIERB

Gaz do dechy?

LENA

I moim mężem.

MAŻ

Ale w pierwszej kolejności jestem dupkiem.

BRAT

Chcę się odwołać od tego drinka. To jakiś ulepek na kinderbal.

LENA

I nic z tym nie robisz. Wystarczy, że powiesz, jestem dupkiem. Wymknęłam się na moment po jeszcze, a ty do niej pisałeś. Kiedy to się skończy?

MAŻ

Zapomnij. Sprawy i tak się mają bez dalszego ciągu.

LENA

Co robisz?

MAŻ

Zapomniałaś?

LENA

Zegar sam w sobie jest dekoracyjny. Ładna robota.

MEŹCZYŻNA

Mój Boże, to jest ładna robota. Wiadomo, jaka to robota.

MAŹ

No, dobrze, ale czy musimy cały czas tylko.

LENA

Nie będę żyć w trójkącie.

BRAT

Chyba lepiej mieć pięćdziesiąt procent w dobrym interesie, niż sto w złym.

„Czysta Czystka”. Klub dla ludzi. Sponsorujemy to.

LENA

„Czysta czystka.” Źle się mówi. Język się potyka. „Czysta czystka.”

BRAT

To zwiastun. Potkniesz się. Wyjdiesz na czterech łapach. Jak suczka.

LENA

Mogę tak iść?

BRAT

To nie są ciche zajęcia świetlicowe.

LENA

Idziemy.

BRAT

W tym? Ale my się nie znamy, okej.

MAŹ

Wyglądasz, jak te zimne lalunie w horrorze. Zamykają usta ręką, żeby nie krzyczeć. Boli. Widzę. Pewnie trzonowy.

LENA

To nie ząb.

BRAT

Powiedz mu, że...

MAŹ

Pokaż. Daj.

LENA

Dalej!

MAŹ

Może ci się, nie daj Bóg, wyrzyna się ząb mądrości i czeka cię ekstrakcja.

LENA

Przestaw mi pysk do słońca.

BRAT

Mówisz i masz, sister.

Scena 5

LENA

No, fajnie, tu fajnie, drinki, światła, najbardziej światło.

BRAT

Czuje się światełko w tunelu, nie? No jak? Wow! Czuję się, jak zarządca cudzego profilu.

LENA

Mówię tylko, że znam milion sposobów... jak zdechnąć... na dzikim wschodzie... z własnej ręki.. bez pozwolenia na broń i bez widoków... w Tanich Liniach Kolejowych do Yumy.

BRAT

Wunrust w Warszawie.

LENA

... niewiasta spętana dynamitem na torach... oto ja... ścieżka dźwiękowa.

BRAT

Dokładnie.

LENA

Podkłady muzyczne. Mówisz – masz.

BRAT

Podkłady kolejowe. Masz – mówisz.

LENA

Czujesz.

BRAT

Inne pociągi.

LENA

W odwrotną stronę.. czuję... jak to wyłączyć....

BRAT

Zapisałem się na kursy: Poznaj jej yorka.

LENA

Jak można stracić głowę dla kogoś, kto ma paznokcie w motyle, ptaszki, i gwiazdny pył.

BRAT

Sorry, ta jej mleczna droga.

LENA

Na podstawie przesłanek: Kocham mężczyzn, ale wszystkich ich nienawidzę.

Ten typ. Linia męska to mops.

BRAT

W ramach prezentacji. Trzy cechy, które ją określają: dekoracyjność aparycji, bingo, złożona głębia osobowości połączonej z temperamentem.

LENA

To jest chyba ta teoria wiecznego powrotu po drinki. Z bliźną jak stąd do dzieciństwa. Ciągłe się paprze. Jeszcze!

BRAT

To samo! Rakiety. Normalnie, woda na Marsie w szklance.

LENA

... jakby happy end. I dopiero jak się nabiorę, że już po bólu, to ktoś mi leci z ostrym prima aprilis, z bólem, aż do dechy.

BRAT

To są te, kurwa, wyjątkowe pakiety korzyści.

LENA

Kiepsko przyjęty rozlew krwi. Kędy ziemia się zapada.

BRAT

Pani doktor, szkoda że pani pacjenci teraz pani nie widzą.

LENA

Mieli by pogorszenie. Tektonika. Wstrząsy pierwotne. A teraz, patrz - wstrząsy wtórne.

BRAT

Nie znajduję dla pani doktor, okoliczności łagodzących.

MĘŻCZYŻNA

Jeśli mogę...

Scena 6

LENA

Kuka.

MĘŻCZYŻNA

Kuka, ale nie tak.

LENA

A jak?

MĘŻCZYŻNA

Nie tak jak trzeba.

LENA

Przecież ładnie.

MAŻ

W pracy udaję w pracy gripę żołądkową, w domu udaję podróż na kongres „Najnowsze trendy w diagnostyce zapalenia ucha środkowego”, biorę sobie trzy doby hotelowe, wino, cola, piwko, pizza, pilot, piłeczka, a bramki są ciągle dwie, pilotaż, udaję martwego, sam się na to łatwo nabieram.

OJCIEC

Słuchaj, wiedzą, że jestem aktorem! Dlatego mnie porwali.

MĘŻCZYŻNA

Kuka, żeby nam zrobić nam dziób w ciup. Tu się zgina dziób pingwina. Zna to pani? Taki geścik.

LENA

Nie rozumiem.

MĘŻCZYŻNA

I o to chodzi, żeby pani nie rozumiała. Dezinformacja historyczna. A to już jest broń. To jest broń masowego rażenia. To trzeba rozbroić. To jest koncepcja.

OJCIEC

Zabrali mi komórkę. Jestem odcięty od świata.

LENA

Wyświetlił się zastrzeżony.

OJCIEC

Zastrzegli, że wyrzucą mnie w terenie.

BRAT

Powiedz mu, że to co on wyrabia, podlega karze pozbawienia.

OJCIEC

Mogłem wykonać słownie jeden telefon z ich telefonu.

LENA

Wszystko dobrze, ale dlaczego do mnie?

OJCIEC

Bo jesteś moją córką.

BRAT

Powiedz mu, że trzeba było wykonać telefon do organów władzy wykonawczej w terenie.

LENA

A na numerek 919?

MAŻ

Wulgarna.

OJCIEC

Wykonuję telefon do ciebie. Jesteś moją córką. Nie da się ukryć.

LENA

Gdzie cię ukryli?

OJCIEC

To też ukryli.

LENA

Przed tobą nic się nie ukryje, tato.

OJCIEC

Ale za aktora okup jest większy. Pamiętaj.

BRAT

Powiedz mu, żeby sobie poczytał „Koziołka Matołka” z podziałem na głosy.

KUKUŁKA

Volksmusik! Weiter! Vater! Weiterfahren! Unser! Durchlauferhitzer! Zucker, bitte! Wunderwaffe, bitte! Kinder schokolade, bitte! Kinder, bitte! Breslau Hauptbahnhof! Breslau Hauptbahnhof! Breslau Hauptbahnhof!

MĘŻCZYŻNA

Zamknij dziób! Morda w kubę! No!

Scena 7

BRAT

Powiedz mu, że niech mi nie zeznaje, że jest aktorem. Jazda z pacynkami po przedszkolach nie wyczerpuje klasyfikacji.

MĘŻCZYŻNA

Pani pozwoli....Mogę usiąść?

LENA

Proszę.

MĘŻCZYŻNA

Jeśli mogę... ładnie pani w bieli.

LENA

Dopiero przyszłam z pracy.

MĘŻCZYŻNA

Młoda lekarka.

LENA

Lekarka.

MĘŻCZYŻNA

Specjalizacja w uchu młoteczek, kowadełko, czy tylko strzemiączko?

LENA

Lekarka pierwszego kontaktu.

MĘŻCZYŻNA

Są trzy rodzaje białej śmierci. Cukier. Heroina i lekarz pierwszego kontaktu.

Żarcik.

LENA

Geścik. Pingwinek. Dzióbek. Selfie. Akcik zgonu.

MĘŻCZYŻNA

Jakby nie patrzeć, lekarz ostatniego kontaktu to jest ważne. To jest potrzebne. To jest życie. To jest ważne. Życie jest ważne, bo prowadzi do śmierci. To jest wartość. Niezaprzeczalna. I to się nie zmieni.

LENA

I to jest recytacja. I to się nie zmieni.

MĘŻCZYŻNA

Moja matka mówiła, że wyglądam jak ojciec narodu.

LENA

Na całe szczęście, pana matka nie była matką narodu.

MĘŻCZYŻNA

Żeby być matka tego narodu, trzeba najpierw być matką.

LENA

Trafiona, ale nie zatopiona. Pudło.

MĘŻCZYŻNA

Ostry nabój.

LENA

Poza tarczą.

OJCIEC

Chcą kasy.

LENA

Powiedz, żeby byli cierpliwi.

OJCIEC

Powiedz to ich kałachowi.

BRAT

Powiedz mu, że ja to pracuję.

MAŻ

Gdyby tak było między nami jak teraz, nigdy bym na nią nie spojrział.

LENA

Będzie pan tak siedział.

MĘŻCZYŻNA

Siedzę i patrzę. Brzydki widok.

LENA

Pan chyba za dużo wymaga od tej kukułki. W końcu, nie kupuje się kanarka, żeby aportował patyk.

MĘŻCZYŻNA

To krzesło to chyba też ojcowizna.

LENA

Pasuje do golonki. Powie pan.

MĘŻCZYŻNA

To się poznaje. Niewygodne, ale dla swoich pewnie jak na miarę. Co?

LENA

Dostał pan te części?

MĘŻCZYŻNA

Zamienne. Nóg nie czuję. Cały weekend udawałem, że jestem z niemiecką wycieczką. To jest ważne. Taka kulturalna kulturystyka. Niemcy zwiedzają dużo, ale szybko. I to jest dezinformacja turystyczna. I to jest szkodliwa informacja.

BRAT

„A pana tata też jest radcą prawnym?” Nie. Jest aktorem. „Wow! A w jakim serialu grał?” W żadnym. „A gdzie grał?” Zawsze tam, gdzie nie chciał.

KUKUŁKA

Volksmusik! Weiter! Vater!

BRAT

Ty ją myjesz?

LENA

Kukułkę? Chyba cię pogięło.

BRAT

Mega bielinka. Przyniosę nasze próbki. Dwa krople na szmatę i po ryju.

MAŻ

No jest. Jak chcesz wiedzieć.

LENA

Kim?

MAŻ

No jest. Jak chcesz wiedzieć.

LENA

Ona. Kim ona jest? Siada ci na fiucie i pobiera materiał genetyczny.

MAŻ

Proponuję zmianę tematu.

LENA

A życie prywatne, braciszku?

BRAT

Luźno zarysowane, siostrzyczko.

MEŹCZYŻNA

Patrzeć na pani nogi to zaszczyt.

BRAT

Powiedz mu, że nigdy nie miał dla mnie czasu. Bo wadził się z Bogiem, ojczyzną i każdym, kto nie chciał się z nim wadzić. Aktor. Ojciec de Niro.

MAŻ

Chcesz wiedzieć.

PASIERB

Co to seks?

LENA

Jak się robi popcorn bez przykrycia.

MAŻ

Wulgarna.

LENA

Chyba powinnam. Kto to jest?

MAŻ

Ona. Jest. To specjalistka od nieskończonych możliwości Excela.



Scena 8

LENA

Zegar się spóźnia.

MĘŻCZYŻNA

Bo oni chcą, żeby czas się cofnął. To jest ustalenie.

LENA

Kto oni?

MĘŻCZYŻNA

Pani tego nie widzi. Jeszcze pomyślę, że pani do nich należy.

BRAT

Robię parafki i udaję, kurwa, zainteresowanego!

OJCIEC

To ja córeczko. Głos mi się zmienił, ale to chyba normalne, jak się umiera. Znasz się na medycynie jak nikt w rodzinie. Kiedy okup? Śmierć zagłada mi w oczy, córeczko.

PASIERB

Wykopać z kolejki?

MAŻ

Była trochę taka... można powiedzieć... oswoiłem ją.

LENA

Znaczy psycho-dziewica od nieskończonych możliwości. A ty kim jesteś?

MAŻ

Pytania zadajesz.

LENA

Teraz jesteś szeryfem. A przy mnie czułeś się, jak jeździec bez głowy.

MAŻ

Ona na ciebie złego słowa nie powie.

LENA

Bo sobie w uczynkach odbija.

MAŻ

Jutro sobota. Może na działkę.

LENA

Ale, że my razem.

MAŻ

Że niby przez całe życie.

LENA

I w godzinę śmierci naszej. Ruja, kilka napadów stulecia i fastrygowanie łba mniej mi przecież zajmie.

MAŻ

Nie jest taka. Znam ją dobrze.

LENA

Nieskończone możliwości dobrych uczynków.

KUKUŁKA

Volksmusik! Weiter! Vater! Der Durchlauferhitzer Schwarzschlachten!

OJCIEC

Muszę brać. Nie wiem, ile razy na czczo po jedzeniu, a tu nie mam.

PASIERB

Diler?

MAŻ

Tak. To tak. Wpadła. Jak syn to Konstanty, a jak córka to Arkadia.

LENA

Kalendarzyk niemałżeński cię zawiódł.

MAŻ

Chciałbym mieć syna.

LENA

Masz już syna.

MAŻ

W jego wieku już dawno robią popcorn.

MĘŻCZYŻNA

Bajka o upartym dziecku. Na jego grobie ciągle wyrasta rączka.

LENA

To dopuszczalne w grach?

## Scena 9

OJCIEC

Lena tu mówi twój ukochany tata. Córo najdroższa, to my tu wszyscy, jak tu siedzimy, to znaczy ja i panowie kryminaliści, wszyscy się spodziewamy, że zapłacisz okup raz a dobrze i będzie po sprawie.

LENA

ładnie się patynuje.

MĘŻCZYŻNA

Pani chyba patyny nie widziała. Farba złazi. Wszystko obłazi, jak robale obłe. Nicienie. Larwy. Pędraki. Kompost.

MAŻ

Pacjenci. Niedzięczni. Mniej wdzięczni. I nagle ona.

LENA

Niewinna jak róży kwiat.

MAŻ

Ale biorąc pod uwagę całą sytuację.

LENA

Kładłeś się na mnie, jakby to było świeżo malowane.

MAŻ

Przesada. Nasza miłość ma długą historię.

LENA

I zazwyczaj jest to paskudna historia.

PASIERB

Skopali mnie?

KUKUŁKA

Volksmusik! Weiter! Vater! Kinder schokolade, bitte! Kinder, bitte! Breslau  
Hauptbahnhof! Breslau Hauptbahnhof! Breslau Hauptbahnhof!

LENA

Kuka dokładnie, co godzinę.

MĘŻCZYŻNA

Bo wie, co chce tym kukaniem osiągnąć.

LENA

Śledziłam was. Hotel Metropol. Bawiliście się w doktorka.

MAŻ

W hotelu bawiliśmy się w dom. Ty bawisz się tylko w doktorka.

LENA

Pokój z widokiem na szczęście.

MAŻ

Mały pokój, wcisnąłem się.

LENA

Pokój mały, ale mini bar duży.

PASIERB

I tak dowałem dopalaczami do pieca, że zgasł?

MAŻ

No. No. Co? Patrzysz na mnie, jak na ducha

LENA

To ten jedyny moment, w którym się zgadzamy.

BRAT

Niech mi tego nie przysyłają, tylko na zarząd.

LENA

Nie o tym mówię.

MAŻ

Wiem.

LENA

Nie o tym.

Scena 10.

OJCIEC

Litości, ratunku, SOS, GPS. Córeczko...

BRAT

Powiedz mu, że to co on proponuje, to jest tandeta emocjonalna, która powoduje uszczerbek na życiu. Moim.

OJCIEC

Ja tylko błagam o życie.

LENA

Ale ja już to wiem, tato.

OJCIEC

Nie masz empatii, ale dlaczego mnie to ciągle dziwi. Przecież jesteś lekarką. Boże, błagam cię o życie. Boże!

PASIERB

To jest ten adres?

MĘŻCZYŻNA

Pani nie jest może gruba, ale ta sukienka naraża panią na złą reputację.

LENA

Jeśli mogę... Straciłam cnotę i nigdy mi jej nie brakowało.

MĘŻCZYŻNA

Żarcik.

LENA

Geścik.

MAŻ

A tam.

LENA

I już szybko odpowiadam na twoje pytanie: to nie nowy bohomasz na ścianie ale twój czarny charakter bez ramek.

MAŻ

To miała być czysta rozrywka.

LENA

Niech no zgadnę, panna od Excela jest lepsza niż teleturniej. Jaka to melodia?

MAŻ

Przecież wiesz.

OJCIEC

Tu nie ma kościoła. Tu są meczety. Me-cze-ty! A oni mają meczetę! Me-cze-tę!

BRAT

Powiedz mu, niech zdejmie buty, a ich gniew przeminie.

LENA

Wszystko się odwróciło. Dzień w noc, w bajzel spoko życie. A teraz chodzę w ciężkim makeupie, z złym wokalem w stylu Ra-ma-ja, i skrzeczę, kiedy wrócisz?

KUKUŁKA

Breslau Hauptbahnhof!

BRAT

Jak ta kurwa z zarządzania likwidacją jeszcze raz zadzwoni, to jestem na zarządzie.

OJCIEC

Zlikwiduj lokatę, bo mnie zlikwidują! Zli-kwi-du-ją!

MAŻ

Mówi, że zrobiłaś ze mnie misia pysia w szeleczkach i na smyczy.

LENA

Smycz już przegryzłeś. Zobaczymy, jak ci pójdzie dalej.

OJCIEC

Nasz dziadek...

MAŻ

A tego nie bierzesz?

PASIERB

Jak się wyjmuję flaki?

MAŻ

Weź. Sam to kupiłem.

LENA

Jaki ty dzielny jesteś. Pożałujmy siebie trochę szukając majtek i skarpetek. Sprawy i tak się mają bez dalszego ciągu.

Scena 11

KUKUŁKA

Kinder schokolade, bitte! Kinder, bitte! Breslau Hauptbahnhof!

LENA

Tata zostawił pod gabinetem list.

OJCIEC

Krwią własną pisany. To list pożegnalny.

LENA

Brawo.

BRAT

Krwią. Rzekomo. Porwany do krwi ostatniej. Flamaster.

LENA

Flamaster.

BRAT

Flamaster. Infantylicyzacja dowodu w sprawie. Flamaster! Jucha! Spryskaj to!

LENA

Żądanie okupu.

BRAT

Wnioskuje z powyższego, że sam się uprowadził.

LENA

Trzeci raz w tym roku.

BRAT

Powiedz mu, że to podlega karze.

LENA

Niegroźne hobby.

MAŻ

Coś w rodzaju.

BRAT

Porwany, kurwa, na starość.

LENA

Aktorska fantazja.

BRAT

Kwalifikacja czynu. Kodeks cywilny to określi.

LENA

Chce zwrócić na siebie uwagę. Może trzeba z nim do psychologa.

BRAT

Do psychologa katolickiego.

LENA

Jak katolickiego? Tata w nic nie wierzy.

BRAT

Ale chciałby mieć nadzieję.

MAŻ

Słucham cię, słucham.

LENA

Mówię, że dostałam okres. Smutno.

BRAT

Powiedz mu, że działa w granicach zabronionych prawem.

MAŻ

Smutno.

PASIERB

Dlaczego koń leży w keczupie na pasach?

LENA

Bo robi nas w konia.

BRAT

Powiedz mu, żeby się zastanowił, kim będzie jak dorośnie, bo to się nie przedawnia.

Scena 12

MĘŻCZYŻNA

Kuka i kuka, ale nie wykuka. Płycizna umysłu. Kłycizna umysłu.

BRAT

Zrobiłem przelew. Wypchaj reklamówkę i powiedz, żeby się wypchał.

OJCIEC

Przeliczyłem. Zgadza się. Nówki stówki. Jestem z ciebie dumny, córeńko.

LENA

To synulek sponsorował twoje odbicie z rąk.

OJCIEC

Powiedz mu, że jest trutniem.

LENA

I jak?

OJCIEC

Źle.

LENA

Źle.

OJCIEC

Źle. A ty?

LENA

Tato.

OJCIEC

Źle.

LENA

Ważne, że cię odbiłam z rąk własnych.

PASIERB

Miłość?

MĘŻCZYŻNA

Jest tylko miłość do ojczyzny. A te całe czynności miłosne między samcem a samiczką to tylko płomienne próby do nienawiści. To trzeba, żeby on to wiedział. Pasierb to będzie wiedział.

LENA

Kupiłam ci kinder czekoladkę. Ładne buty. Świecą się.

OJCIEC

Jak darowanemu psu w zęby jaja. Sam pastowałem ranki, wieczory.

LENA

Zuch.

PASIERB

Bomba do kaptura, pięść do nosa?

OJCIEC

Kupione w Wertheim. Brunnerstrasse.

LENA

Nie musisz mi tego powtarzać. Wiem, że nie jestem matką. Ale chcę, żeby został ze mną.

MAŻ

Macoszka. Ale ja nic nie mogę. Ma matkę.

LENA

Prawie jej nie zna.

MAŻ

Gada z nią na Skypie.

LENA

Tylko na nią patrzy.

MAŻ

Ale jak w obrazek. Pojedzie.

LENA

Chiny.

MAŻ

Nie jest winna. Oddelegowali ją na dwa miesiące.

LENA

A została na całe życie.

MAŻ

Chiny nie Chiny, mały i tak nie wychodzi z domu.

LENA

Trochę się otwiera. Rozmawia z tym od kukułki.

KUKUŁKA

Volksmusik! Weiter! Vater! Weiterfahren! Unser! Durchlauferhitzer!

MĘŻCZYŻNA

Mogę kupić ten szajs.

LENA

Niech pan tak nie mówi.

MĘŻCZYŻNA

Niemieckie wycieczki biorą z pocałowaniem, bo to bawarskie wycieczki. Biorą z pocałowaniem, ale my nie będziemy nadstawiać policzka do pocałowania.

My nie będziemy się nadstawiać. Nóżki zginać, rączki wyciągać. Niech oni nadstawią pierwszy policzek. I z liścia.

LENA

Nie chcę sprzedawać. To rodzinna pamiątka.

MĘŻCZYŻNA

Rodziny się nie wybiera. Ale pani mi od początku wyglądała na taką, co to jej pamiątki rodzinne są w cudzych domach.



LENA

Ale to mój dom.

MĘŻCZYŻNA

Pani się zachowuje, jak u siebie w domu. Pani się źle zachowuje. To trzeba poprawić.

Scena 13

MAŻ

Potrzebuje mnie.

LENA

Jak kania dżdżu. Bardziej niż Excela.

BRAT

Na podstawie jakich przesłanek? Bez precedensu. Bez sensu.

MAŻ

Skoro chcesz wiedzieć. Ona jest. No, ona jest wszystkim.

OJCIEC

Tylko przypominam o okupie.

LENA

Porwanie. Znowu.

BRAT

Powiedz mu, że nie minął termin w osobie miesiąca od ostatniego złożenia pieniędzy w tej sprawie.

OJCIEC

W sumie miło wspominać ostatnie porwanie dla okupu. I wtedy zjawiłaś się ty.

LENA

Z reklamówką stówek nówek.

OJCIEC

Kupiliśmy na wynos Chińczyka, Włocha, i trochę Hindusa, nie było miło?

LENA

No było.

PASIERB

Marchew miksujesz i zupę mi gotujesz?

LENA

Walczyłam.

PASIERB

Jak lwica?

LENA

Walczyłam, a oni wygrali bez walki. Jedziesz do Chin.

PASIERB

Chcą mnie podrobić?

KUKUŁKA

Weiter! Unser! Durchlauferhitzer! Breslau Hauptbahnhof! Breslau Hauptbahnhof! Breslau Hauptbahnhof!

OJCIEC

Twój dziadek...

BRAT

Powiedz mu, że nie ma już Brunnerstrasse.

OJCIEC

Powiedz mu, że jest. Jest Brunnerstrasse.

BRAT

Bru-nner-strasse. Brunnerstrasse.

OJCIEC

Brunnerstrasse. Bru-nner-strasse.

PASIERB

Dlaczego mordą po żwirze?

Scena 14

LENA

To zegar od taty.

MĘŻCZYŻNA

A kim jest tata?

LENA

Ojcem.

MĘŻCZYŻNA

No tak, to się czasem zdarza.

PASIERB

Dlaczego leży na pasach?

LENA

Udaje zebłą. Wstań, tato.

OJCIEC

Dobre dziecko.

LENA

Nie jestem dzieckiem.

OJCIEC

Od kiedy?

LENA

Wstaniesz, czy ci pomóc?

OJCIEC

łaski bez.

LENA

Chciałeś się spotkać. Oto jestem.

MAŻ

ładnie ci w tym. Chociaż jest za krótka.

LENA

Patrzysz na moje nogi, a to zaszczyt.

MAŻ

Pewnie, pewnie. No może.

LENA

No tak.

MAŻ

Skoro tak twierdzisz.

LENA

To nie ja tak twierdzę, ale mężczyźni.

MAŻ

Twoi pacjenci.

LENA

Ja nie umawiam się z pacjentami.

MAŻ

Skoro tak.

PASIERB

Kiedy zbiór bachorów wyrzuconych na brzeg?

LENA

Nie myślałam, że to poważne.

MAŻ

Ja też.

KUKUŁKA

Kinder, bitte!

Scena 15

KUKUŁKA

Bitte!

MĘŻCZYŻNA

Zacięła się. Tak ma być. To już coś.

LENA

Tata się zakochał.

BRAT

Kretyn.

OJCIEC

Świeża narzeczona dała za mnie okup.

BRAT

Świeżynka kretynka.

LENA

Złowił ją w sieci. Jakiś portal.

BRAT

Nie wchodzę w posiadanie tej wiedzy.

OJCIEC

Lotem godowym babeczkę skosiłem.

LENA

Zadzwońeś. Ale nic nie mówieś.

OJCIEC

Nie domyślasz się.

LENA

Rozwód bez orzekania o lajkach. Może separacja, mediacja.

MAŻ

Rozwód.

LENA

Excel tak orzekł.

PASIERB

Czy błaty z Ikei samopoziomują się w trumnę?

MAŻ

Tak, to wszystko.

LENA

Wszystko.

MAŻ

Pójdę już.

LENA

Chętnie się przejdę przed snem.

MAŻ

Znam drogę.

MĘŻCZYŻNA

Pani tata jest aktorem i pani się z tym obnosi jak z orderem.

PASIERB

A kto teraz umrze?

MĘŻCZYŻNA

A przecież artyści lubią sobie napaskudzić na środku narodu.

KUKUŁKA

Volksmusik!

Scena 16

BRAT

Odchowalnie. Izolatki. Gotowe. Dozownik łokciowy do czepków. Dennica maty dezynfekcyjnej. Szpitale. Gotowe. Zintegrowany system Typ: 4UWA. Mata do dezynfekcji typ mdx. Spryskaj to.

LENA

Całujesz na chybił trafił.

MAŻ

Za dużo wina.

LENA

Wina. Skoro tak.

MAŻ

Całe życie zaglądam ludziom w uszy.

LENA

Mogło być gorzej.

MAŻ

Po pracy... siedziałem w samochodzie i patrzyłem. Chodziłaś po domu. Gasło światło. Robiłem spacer przed snem i wracałem. Udawałaś, że śpisz.

LENA

Udawałam, że nie mam orgazmu.

PASIERB

Tektonika?

LENA

Tato zamieszkał u tej kobiety.

BRAT

Powiedz mu, że będzie poszkodowany, bo ona wniesie oskarżenie zgodnie z artykułem 156 Kodeksu Karnego, paragraf pierwszy: kto powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci.

OJCIEC

Kukułeczka kuka chłopiec panny szuka.

BRAT

Zgroza.

KUKUŁKA

Kinder, bitte!

OJCIEC

Kukułeczka kuka chłopiec panny szuka.

BRAT

Zgroza.

LENA

Chodzi panu o wymianę budki dla kukułki.

MEŹCZYŻNA

Tego się nie da ukryć w żadnej budce. W żadnej łęgowej budce. Budka musi być otwarta. Od góry. Łatwe otwarcie. Gruntowne dotarcie.

MAŹ

To się wyprowadzasz.

LENA

Widzisz.

MAŹ

Tak to pakujesz, w worki na śmieci.

LENA

Bo mam same śmieci. Pończochy ze szwem, co się paprze. Usta na zamek błyskawiczny.

MAŹ

Demonstracje.

LENA

Mam zostać? Przecież chcesz. Zostanę.

MAŹ

Chyba jestem jej bardziej potrzebny. W sensie pozytywnym. Że tak powiem. W pewnym sensie... tak.

LENA

Piłka cały czas jest po mojej stronie. Rozumiesz, chłopczyku?

MAŹ

Może lepiej tak, niż... niż... Nie będę cię naciągał na kilka lat dłużej.

LENA

Nie będziesz mnie naciągał.

MAŹ

Serce nie sługa.

LENA

„Serce nie sługa?!” Ona wychowała się na filmach z Sandrą Bullock.

BRAT

Zobacz okoliczności łagodzące. Różni się w hotelu „Metropol”, a tam Hitler nocował. Złe moce udzielają się bez działania w intencji zamiaru bezpośredniego.

LENA

Sam pan to powiedział.

MEŹCZYŻNA

Nie potwierdzam, nie zaprzeczam, a pani jest niezaprzeczalnie piękna.

LENA

Nieźle.

MEŹCZYŻNA

Śmieje się pani tak.

LENA

Jakbym płakała.

MĘŻCZYŻNA

Nie jestem pierwszy.

LENA

Wszyscy to mówią.

MĘŻCZYŻNA

Jak pani może siedzieć na tym krześle i udawać, że jest pani wygodnie.

LENA

Ja nic nie udaję. Ja chcę, żeby mi było niewygodnie. I to krzesło chce być niewygodne.

MĘŻCZYŻNA

Pani jest niewygodna.

LENA

Tak. Jestem niewygodną kobietą. Chcę być.

MĘŻCZYŻNA

Ale pani wie, że to zła decyzja.

LENA

To moja decyzja. Wytnie pan ją? Pan ma tylko nożyk do kukulek. To za mało. Zawsze tam wrócę. Starczy mi pamięci.

Scena 17

MAŻ

Dzień dobrych wiadomości. Mamy prawnika od rozwodów. Jest dobry. Ma dobrego doradcę, który zarządza sukcesem swojego klienta, czyli naszego prawnika.

LENA

Naszego. Mamy coś wspólnego.

MAŻ

Ciebie to śmiesz.

LENA

Szesnasta fala feminizmu.

MAŻ

Twierdzimy, że cierpisz na ekstrawertywno-hedonistyczną depresję.

LENA

Excel tak rozrysował.

MAŻ

My tylko...

LENA

My. My mamy, my twierdzimy. Które My jest prawdziwe? Wiesz. Nie wiesz.

PASIERB

Wybili szyby?

OJCIEC

Lena, córeczko, tęsknię za porwaniem.

LENA

To w czym problem. Puls w normie.

OJCIEC

Nic mnie nie porywa.

LENA

Pójdę po torbę. Zmierzę ciśnienie.

MAŻ

Dzień złych wiadomości. Dostałem mail z Pekinu. Powiem tylko: chiński dom  
mojego syna runął.

LENA

Ale za to co za widok się odstonił.

MAŻ

Znam. Świetnie powiedzenie. Szkoda, że chińskie, bo chińskie.

LENA

Nic ci nie jest.

OJCIEC

Nigdy nic mi nie było. Debiut w roli Rزتargnionego Komara. Potem kreacja w  
„Muchomorku”. I zaraz mało szczekliwy, ale za to bardzo kulawy Piesek Z  
Kulawą Nogą, a potem przez dziesięć lat podkładałem się pod Fistaszka. Kto  
cię, Ikarze, oskubał jak kuraka?

LENA

A ona. Narzeczona. Zmyślona?

OJCIEC

Dobrze to zagrałem. A ty ciągle w fartuchu.

LENA

Nie chcesz wiedzieć.

OJCIEC

Dlatego nie pytam. Chcę cię postuchać.

LENA

Już nie rzępolę.

OJCIEC

Ale skrzypce masz.

LENA

W pawlaczu.

OJCIEC

Kiedy braliśmy ślub wyglądała jak diva, a potem - jak upiór w operze.

LENA



Pamiętam ją inaczej.

OJCIEC

W pawlaczu. Ale nie za długo, skrzypce muszą grać? Jak nie grają, to koniec.

LENA

Chcesz do domu? Tato...? Powiedz... Chcesz? Do domu. Tak? Tak.

KUKUŁKA

Bitte!

MĘŻCZYŻNA

Ornitologiczne ścierwo.

KUKUŁKA

Bitte!

MĘŻCZYŻNA

Kulka w łeb.

KUKUŁKA

Bitte!

LENA

To tylko drewniany ptaszek.

KUKUŁKA

Bitte!

PASIERB

Bomba w kaptur?

LENA

Są trudności z naprawą kukułki taty.

BRAT

Bo zaraz się poryczę.

LENA

To nie chcesz jej.

BRAT

Zwariowałaś. Wywal. A to nie alergen? Sprawdź to. Spryskaj to.

LENA

Tato, już jestem. Tato? Tato! Żartowałeś?!

OJCIEC

Zagrałem. Jestem aktorem. Ciągle jestem aktorem. I twoim przyjacielem.

KUKUŁKA

Bitte!

LENA

To może będziesz ojcem, tato, bo przyjaciół już mam.

OJCIEC

Myślałaś, że ojciec jest dowodem na istnienie Boga Ojca, dzieciaku. Idź, idź.

Nawet na swoim pogrzebie nie zagram głównej roli. Kurtyna gilotyna.

KUKUŁKA

Bitte!

BRAT

Stan faktyczny.

MĘŻCZYŻNA

Występują trudności z naprawą. Na dzień dzisiejszy mamy taką sytuację, że nie mamy żadnej sytuacji, a to jest sytuacja bez wyjścia, a to sobie trzeba wyobrazić, bo to jest zadanie, to jest łatwe, to jest łatwe zobaczyć wyjście z sytuacji bez wyjścia. To jest do wglądu. To jest ta lektura: „Niemcy nigdy nie wybaczą nam Auschwitz.”

KUKUŁKA

Kuckuck! Kuckuck! Kuckuck! Kuckuck! Kuckuck!

MAŻ

No tak, nożyk do pizzy zawsze się przydaje. Szczególnie, jak zawodzi keczup.

Scena 18

LENA

Nie wiedziałam, że ta naprawa będzie tak długo trwała.

MĘŻCZYŻNA

Ciągle nowe śrubki.

LENA

Może to dlatego, że pan nie lubi kukułek.

MĘŻCZYŻNA

Jakby nie patrzeć - do orła jej daleko. Zawsze w kitlu. Zawsze w bieli. Zawsze czysto. Zawsze ładnie. A teraz na czarno. Ktoś już zmarł?

LENA

Fuck-you-fashion.

PASIERB

Co to jest stypa rozwodowa?

LENA

Zbiorowa konsumpcja chłopskiego jadła w lokalu gastronomicznym w kompleksie parkowo – pałacowym. Zaraz ci nałożę.

MAŻ

Jesz jabłko jak koń.

LENA

Zawsze tak jem.

PSIERB

Stypa po suce?

MAŻ

Zawsze jesz jabłko jak koń, a sałatka jest obecna.

LENA

Jarzynowa o smaku sushi. Tu chyba jest druga Japonia.

OJCIEC

Panie, panowie. Zaczynamy. Jak wyglądam!

BRAT

Jak piesek z kulawą nóżką, powiedz mu.

OJCIEC

I jak?

BRAT

Ojcowiście, zajebiście, powiedz mu.

MAŻ

Jestem aktorem.

BRAT

To nie wygląda na pierwszoplanową, powiedz mu.

PASIERB

Będę spalony, jak kukła na rynku?

LENA

Nie tak miało być.

OJCIEC

Zawsze jest tak, że nie tak miało być.

BRAT

Ale życie jest piękne.

LENA

Sprzeciw.

BRAT

Oddalam. Życie jest piękne.

LENA

Gdzie?

BRAT

Tego nie wiem, ale piękne jest.

LENA

Świadkowie. Dowody w sprawie.

BRAT

Przebiegłem przed tirem. W ostatniej chwili.

LENA

Cud, że żyjesz.

BRAT

Żyję. Serio? Myślałem, że wolniej biegam.

MAŻ

Widziałem cię. To już wiesz: Arkadia jest. Jest, ale brzydka. A ja?

LENA

Patrzysz się.

MAŻ

Patrzę na wódkę. Jesteś na linii wzroku.

LENA

Na linii ognia.

MAŻ

Krzywisz się. Co mają twoi chorzy, czego ja nie mam?

LENA

Jesteś jak obrys męskiego ludzika, ale ciągle na niego zerkam. Nie chcę.

OJCIEC

Nasza rodzina miała....

MAŻ

Zaczyna się.

LENA

Ule, pszczołki, koniki, kukułki. Pieski i kotki. Rączki stokrotki. Memy z kotkami.

BRAT

Powiedz mu, że trochę orzeczeń z opisów przyrody dobrze nam nie robi.

OJCIEC

Pijemy za dzikość w na-szych kniejach przy-domo-wych. Dykcja mi nie siada.

PASIERB

Gorzka wódka.

BRAT

No chodź.

LENA

Nie.

BRAT

Ale w koło jest wesoło.

OJCIEC

Kółko graniaste!

MAŻ

Lenka. Mam kóleczo haftowane, co ma cztery rogi. Kogo kocham, kogo

lubię...

LENA

Zostaw mnie.

BRAT

No do kóleczo, siostra! Mam kóleczo haftowane.

LENA

Daj mi spokój.

MAŻ

Zostaw. Zawsze była psujabawą.

LENA

Cisza. Prolog.

OJCIEC

Jak pewnie nie wszyscy wiecie, od kilku lat jestem porywany dla okupu.  
Dlatego zebrałem już wystarczająco dużo środków, żeby ufundować panteon.

LENA

Akt pierwszy.

OJCIEC

Mój dziadek miał pasiekę w ogrodzie na Hundsfeld.

LENA

Akt drugi.

OJCIEC

Ule spalili.

BRAT

Akt trzeci.

OJCIEC

Trochę pszczół uciekło.

LENA

Same trutnie. Epilog, tato.

OJCIEC

Jako głowa rodziny, zarządzam zbudowanie rodzinnego grobowca w kształcie  
ula wzorowanego na Grobie Agamemnona w Mykenach. Dla naszej rodziny,  
ten wieczny ul będzie jak ulał.

KUKUŁKA

Volksmusik!

LENA

Plaster miodu na me serce. Brawo, tato. Dziękujemy za przedstawienie.

OJCIEC

To nie było przedstawienie.

LENA

Oklaski.

BRAT

Powiedz mu, że ja nie będę w ulu lulał. Chcę być rozsypany nad „Czystą  
Czystką”. Chcę się przedawnić, dokonać na sobie całkowitej kasacji bez prawa  
do apelacji. Tak mi dopomóż, Wysoki Sądzie.

KUKUŁKA

Volksmusik! Weiter! Vater! Weiterfahren! Unser! Durchlauferhitzer! Zucker,  
bitte! Wunderwaffe, bitte! Kinder schokolade, bitte! Kinder, bitte! Der  
Durchlauferhitzer Schwarzschlachten. Breslau Hauptbahnhof! Breslau  
Hauptbahnhof! Breslau Hauptbahnhof!

MAŻ, BRAT, PASIERB:

Kuku! Kuku! Kuku! Kuku! Kuku! Kuku! Kuku! Kuku! Kuku! Kuku! Kuku! Kuku!  
Kuku! Kuku! Kuku! Kuku! Kuku! Kuku! Kuku! Kuku! Kuku! Kuku! Kuku! Kuku!

BRAT

Solo selfie dla naszej trójeczki.

PASIERB

Gorzka wódka!

MAŻ

Będzie Konstanty. Wielki Konstanty na koniu farma-koncernu.

PASIERB

Wódki.

MAŻ

Co powiedziałaś?

PASIERB

Wódki.

LENA

To nie pytanie.

PASIERB

Wódki.

MAŻ

A gdzie znak? Gdzie masz znak zapytania? Gdzie masz!

LENA

Nie bij go, to jeszcze dziecko.

BRAT

Czyje? Dziecko!

MAŻ

A jak on wszystko pamięta?

KUKUŁKA

Was zum?

MAŻ

Wróciła ci pamięć?

PASIERB

Ja wróciłem.

MAŻ

I nic nie widzisz, prawda?

PASIERB

Jestem za kierownicą. Tylko sto na godzinę. Droga jest prosta i nie wiem, gdzie prowadzi. Ciągnę ją. Jak sukę.

LENA

To nie była suka.

MAŻ

Przypominasz?!

PASIERB

Gaz do dechy. Wyjąć włosy. Wyjąć flaki. Kisić kiszki. Gałki na makatki. Wyjąć włosy. Wyjąć flaki. Kisić kiszki. Gałki na makatki. Szelc, suko. Futuro bęc.

LENA

To nie była suka.

PASIERB

Pamiętam, co powiedziałem. Powiedziałem - jak sukę! Pamiętam i mówię. Jak sukę. Na linie. Gaz do dechy. A za kierownicą - jestem ja.

MAŻ

Czynności życiowe ustały?

LENA

Pytasz, a wiesz. Reanimacja udała się. Dziewczyna przeżyła.

PASIERB

Odwiązałem. Odjechałem.

BRAT

Przyjechałem. Telefon do przyjaciela. Powiem mu, weźmie sprawę.

PASIERB

Suka leży na pasach jak koń. Bo robiła mnie w konia.

MAŻ

Cała w keczupie?

PASIERB

Bo idzie do nieba i dojść nie może.

LENA

Ta dziewczyna to warzywo.

PASIERB

Marchewka, por, rzodkiewka, cebula, pomidor. Pamiętam.

LENA

Pamięta płacz. Płacz. Przypomnij sobie jak płakałam. I płacz.

OJCIEC

To tak nie działa. Nie umie.

LENA

Bo to trzeba umieć zagrać, co?!

MAŻ

Przedawniło się, nie?

BRAT

Jeden telefon do wydziału dla nieletnich. Mówisz i masz.

OJCIEC

Misz, masz. Jeszcze coś pamiętam z japońskiego.

MAŻ

W knajpie stwierdził biegle niepoczytalność, jakieś pytania, mały?

PASIERB

Gorzka wódka.

MAŻ

Zapytaj: wódka jest gorzka?

PASIERB

Gorzka wódka. I to jest dobre. I to jest ta czystość.

MAŻ

Mój syn wszystko pamięta, dlaczego?

OJCIEC

Kto umarłemu odmówi.

MAŻ

Aktorzyno, to moje dziecko nie żyje?! Ty, wiesz, kim ty jesteś? Powiedzieć?

PASIERB

Żadnych pytań. Ja żyję. Jest dobrze. I to się nie zmieni. Gorzka wódka!

BRAT

Wódka gorzka, ale sweetfotka słodka. No, chodźcie tu. Bliżej, jeszcze, bliżej, razem.

OJCIEC

To się nagrywa. Cisza. Cisza na planie.

MAŻ

Co ja taki smutny w kamerce?

BRAT

Zbiorowe sweetfocie.

PASIERB

Botwinka.

OJCIEC

„Wnet i tak zginiemy w zupie.”

Scena 19

BRAT

Stan faktyczny jest taki.

OJCIEC

Na rauszu się dobrze gra. Lekkim.

BRAT

Jet lag.

MAŻ

I żadnych zdjęć.

PASIERB

I to są te zdjęcia. To są dobre zdjęcia.

MEŹCZYŻNA

To nie jest kukułka.

LENA



Kukuł?

MĘŻCZYŻNA

Kukła.

LENA

Upiór.

MĘŻCZYŻNA

Błazen.

LENA

Upiór.

MĘŻCZYŻNA

Horrendum Halloween.

LENA

Upiór. Upiór. Upiór.

KUKUŁKA

Volksmusik! Weiter! Vater! Weiterfahren! Unser! Der Durchlauferhitzer  
Schwarzschlachten!

MĘŻCZYŻNA

Raus! Raus! Raus!

KUKUŁKA

Hol dich der der Kuckuck. Kuckuck! Kuckuck! Kuckuck! Kuckuck! Kuckuck!  
Kuckuck! Kuckuck! Achtung! Achtung! Achtung! Achtung banditen! Raus!  
Raus! Raus! Was zum Kuckuck war das? Der Kuckuck? der Kuckuck ist los.  
Breslau Hauptbahnhof! Wrocław Główny! Wrocław Główny! Wrocław  
Główny!

PASIERB

To nie happy end.

MĘŻCZYŻNA

To nie zakończenie. To nie są napisy końcowe. To nie jest koniec końców.

PASIERB

To jest początek. I to jest dobry początek.

LENA

Z gestów – geściki. Z wierszy – żarciki. Z ran szarpanych – kuku. Wszystko, całe  
moje życie, wpadło do niszczarki. Piksele, okrawki. Tylko resztki z gęby  
wystają. Jak ja sobie ładnie żyję w tym ohydny świecie. Jak ja sobie żyję.  
Mama szła do kuchni robić kanapki i robiła rewolucję, a rewolucja wrzuciła ją  
do kosza. Dumna rewolucja. Bieda rewolucja. Bezdonna suka. Wyłapali ją.  
Związali. Na pętlę. Na hol. I gaz do dechy. Ale o co chodzi. Dobrze się chłopaki  
bawili. Ja nie wymknę się kuchennym drzwiami. Nie dam się. Która godzina?  
Przestraszyłam pana. No, to będziemy się bawić dalej!

- koniec -